

## CHIROPTEROLOGIA – SZANSA CZY ZAGROŻENIE DLA TURYSTYKI W MIĘDZYRZECKIM REJONIE UMOCNIONYM?

Wojciech Oźga, Piotr Gabryjończyk

### Streszczenie

Artykuł prezentuje problematykę koegzystencji zamkniętych rezerwatów ochronnych nietope-  
rzy oraz tras turystycznych, funkcjonujących w ramach podziemnego kompleksu fortyfikacji Mię-  
dzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (MRU). W oparciu o krótką charakterystykę umocnień oraz ich  
obecnego wykorzystania ukazano w nim szanse i zagrożenia, jakie niesie ze sobą funkcjonowanie  
specyficznych, chiropterologicznych stref ochrony. Całość uzupełniono autorskimi wnioskami i pro-  
pozycjami rozwiązań umożliwiających osiągnięcie optymalnego, z punktu widzenia korzyści dla  
turystyki i przyrody, stanu współistnienia i współpracy.

**Słowa kluczowe:** Międzyrzecki Rejon Umocniony, chiropterologia, turystyka

### CHIROPTEROLOGY – OPPORTUNITY OR THREAT TO TOURISM IN THE FORTIFIED FRONT OF THE ODRÁ–WARTA RIVERS?

### Abstract

The article presents problem of coexistence of bats nature reserves and touristic routes in the For-  
tified Front of the Odra – Warta rivers underground (MRU). After short characteristic of the forti-  
fications and their current use, chances and threats of functioning specific bats reserves were shown.  
Finally, the article contains authors' thoughts on the subject and suggestions of solutions, leading  
to a full and successful cooperation.

**Key words:** Międzyrzecki Rejon Umocniony, chiropterologia, turystyka

### Wstęp

Zachodzące w Polsce po 1989 r. przemiany społeczne, a zwłaszcza wzrost mobilności miesz-  
kańców kraju oraz ich wymagań co do atrakcyjnego spędzania czasu wolnego, spowodowały  
znaczną intensyfikację podróżowania, opartego coraz częściej na nietuzinkowych i nowatorskich  
atrakcjach turystycznych. Przemiany te, wsparte dodatkowo wieloletnimi zaniedbaniami w kreacji  
nowoczesnej infrastruktury, stały się tym samym bodźcem do rozbudowy odpowiedniego zaplecza  
turystycznego. Niestety, brak spójnych koncepcji rozwoju, uwzględniających przyrodnicze dzie-  
dzictwo terenów inwestycyjnych i wynikające z tego błędne (lub przynajmniej nieprzemysłane)  
decyzje, zaowocowały licznymi kontrowersjami, nierzadko przeradzającymi się w otwarte i głośne  
konflikty. Najbardziej znanym przykładem (choć nie dotyczy on inwestycji stricte turystycznej)  
był tutaj problem doliny Rospudy, ale gorące spory towarzyszyły także modernizacji kolei linowej  
na Kasprowy Wierch czy też idei budowy przekopu przez Mierzęję Wiślaną, toru saneczkowego na  
Górze Parkowej w Krynicy czy dalszego rozwoju tatrzańskiej infrastruktury narciarskiej. Stosun-  
kowo mniej uwagi poświęcano natomiast koegzystencji przyrody i turystyki w ramach MRU, która

wszak jest doskonałym przykładem zjawiska. Niniejsze opracowanie ma zatem za zadanie przybliżyć tego tematu i znalezienie na jego podstawie odpowiedzi na pytania: jakie zagrożenia niesie ze sobą konflikt interesów turystyki i ścisłej ochrony przyrody oraz czy możliwe jest pogodzenie tych kwestii w satysfakcjonujący i ogólnie korzystny sposób?

### **MRU wczoraj i dziś**

Międzyrzecki Rejon Umocniony (znany także jako Front Ufortyfikowany Łuku Odry - Warty lub Wał Wschodni) (Jurga i Kędryna 2000) stanowi najbardziej interesujące nowożytnie założenie fortyfikacyjne na terenie Polski. Swoje istnienie zawdzięcza Niemcom, którzy, w ramach zabezpieczenia strategicznego dla siebie kierunku berlińskiego, wzniesli go w latach 1934-1939 (początkowo jako tzw. Linie Niesłysz - Obra) (Miniewicz i Perzyk 1993). Mimo, iż (z racji zmian na politycznej mapie Europy) założenie to nigdy nie zostało ukończone (zrealizowano zaledwie ok. 25% zakładanych obiektów bojowych, tj. 97 schronów), jest przez znawców tematu uważane za drugie co do rozmiarów w Europie (po francuskiej Linii Maginota). Wyjątkowość niemieckich fortyfikacji zasadza się jednak przede wszystkim na ich niezwykle wysokim zaawansowaniu konstrukcyjnym i technicznym, MRU obejmuje bowiem także system obiektów hydrotechnicznych (do spiętrzania wody na przedpolu schronów) oraz posiada jeden, zwarty system podziemny (o długości ok. 27 km, łączący 21 schronów, posiadających od 1 do 4 kondygnacji), przewyższający gabarytami analogiczne, pojedyncze założenia francuskie.

Po 1945 r. prawie nieuszkodzone umocnienia przejęła wprawdzie armia radziecka (która przeprowadziła zresztą proces planowego zniszczenia dużej ich części), a następnie polska, kres militarnej administracji obiektów nastąpił dopiero w 1957r.

Drugie, tym razem turystyczne, życie MRU uzyskał w 1992 r., kiedy to w jego centralnym fragmencie (koło Pniewa) powstała uregulowana, podziemna trasa turystyczna (obecnie przez cały rok oferuje dwa zróżnicowane czasowo warianty zwiedzania, w trakcie których można zapoznać się m.in. z ekspozycją niewielkiego muzeum, dwoma schronami bojowymi, w tym jednym z otworzonym częściowo wnętrzem, oraz systemem podziemnych koszar i tuneli komunikacyjnych). W tym samym roku zakazano także (m.in. ze względów bezpieczeństwa) indywidualnego wstępu do kompleksu podziemnego i zwiedzanie stało się możliwe jedynie z przewodnikiem (Miniewicz i Perzyk 1993, Sadowski 2005). W 1995 r. otwarto drugą trasę, w tzw. Pętli Boryszyńskiej (czynną obecnie w sezonie letnim; obejmuje dwa zróżnicowane czasowo warianty spaceru po podziemnych komorach, w trakcie którego można m.in. obejrzeć wystawę poświęconą nietoperzom). Obie trasy są odpłatne i funkcjonują (mimo przeszłych, znaczących zawirowań i przerw, spowodowanych sporami kompetencyjnymi) do dnia dzisiejszego.

### **Rezerwaty „Nietoperek” i „Nietoperek II”**

Dodatkową - także unikalną, lecz tym razem przyrodniczą - atrakcją MRU są nietoperze Chiroptera. Te latające ssaki wyróżniają się nie tylko ciekawą budową (przednie kończyny przekształcone w błoniaste skrzydła), ale i zwyczajami. Są żyworodne (zwykle parzą się jesienią, a rozród następuje wiosną) i owadożerne, (polują tylko nocą, m.in. na liczne szkodniki). Nietoperze nie budują schronień, dla odpoczynku wykorzystują przeróżne kryjówki, tak naturalne (jaskinie, dziuple), jak i sztuczne (strychy, sztolnie, piwnice i inne podziemia). W okresie zimowym ssaki te zapadają w hibernację, podczas której potrzebują określonych warunków bytowania: stabilnej temperatury (kilka stopni powyżej zera), swobodnego przepływu powietrza o wysokiej wilgotności

oraz spokoju i ciszy. Podczas zimowego snu (samotnie lub w skupiskach) nietoperze ograniczają do minimum procesy życiowe (budzą się co kilka lub kilkanaście dni w celu wydalenia szkodliwych metabolitów i uzupełnienia niedoborów wody) i funkcjonują kosztem tłuszczu zgromadzonego pod skórą w okresie letnim. Nietoperze dożywają nawet 30 lat. Niestety, wskutek ciągłego ubytku naturalnych kryjówek, wzrostu stopnia zanieczyszczenia i chemizacji środowiska naturalnego oraz wrogiego stosunku ludzi, ich liczebność drastycznie spada, co grozi nawet zagładą niektórych gatunków (w ciągu 40 powojennych lat ich liczebność zmniejszyła się o ok. 90%) (Urbańczyk 1994, Sadowski 2005). Wszystkie występujące w Polsce gatunki tych zwierząt są pod ochroną (Rozporządzenie... 1995), ale podczas kontaktu z nimi należy zachować ostrożność także z powodu zdarzających się wśród nietoperzy przypadków wścieklizny.

Znając zwyczaje nietoperzy nietrudno zauważyć, że w regionie lubuskim nie ma wielu naturalnych, dobrych kryjówek dla tych ssaków. Powojenna dewastacja fortyfikacji (m.in. otwarcie schronów oraz wzrastająca niedrożność systemu odwadniającego) spowodowała jednak powstanie w ich łatwo dostępnych wnętrzach optymalnych warunków dla hibernacji tych zwierząt. Ich migracja do podziemi MRU rozpoczęła się już w latach 60., zaś pod koniec kolejnej dekady nastąpił jej poważny wzrost (Sadowski 2005). Reakcją władz państwowych na taki stan rzeczy było utworzenie w 1980 r. w części podziemi MRU (między wioskami Nietoperek, Wysoka, Kęszycza i Boryszyn) rezerwatu przyrody „Nietoperek”. Zajął on powierzchnię 2,5 ha, a celem jego powstania było „zachowanie miejsc masowego zimowania wielu gatunków nietoperzy” (Zarządzenie... 1980). Dnia 30.09.1997 r. Rada Miejska w Międzyrzeczu powołała dodatkowo na terenie gminy Międzyrzecz „Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Uroczyska MRU”” (o powierzchni 5130 ha), który zajął obszar wokół „Nietoperka” oraz schronów odcinka centralnego MRU i powstał dla „zachowania walorów krajobrazowych oraz antropogenicznych form ulegających procesom naturalizacji dla potrzeb ekologicznych, dydaktycznych, naukowych i turystyczno-rekreacyjnych”, pełniąc jednocześnie funkcję otuliny rezerwatu. Na terenie Zespołu zakazano m.in. niekontrolowanej wycinki i uszkadzenia drzew i krzewów, wysypywania i wylewania odpadów oraz zmiany stosunków wodnych.

W styczniu 1998 r. we wsi Nietoperek założono Chiropterologiczną Stację Edukacyjno-Badawczą. Dzięki staraniom jej pracowników w 1998 r. powołano do życia kolejny rezerwat przyrody, „Nietoperek II”. Objął on 44,03 ha terenu gmin Międzyrzecz i Lubrza (obszary leśne, nieużytki, całość podziemi MRU wraz z połączonymi z nimi obiektami, a także działki forteczne i tzw. zęby smoka). Celem jego utworzenia było „zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych miejsca zimowania i rozrodu największej w Europie wielogatunkowej kolonii nietoperzy” (Rozporządzenie... 1998). Na obszarze tego rezerwatu wprowadzono podobne ograniczenia, jak w „Uroczysku MRU”, uzupełnione o, m. in., zakazy: palenia ognisk, zakłócania ciszy, umieszczania tablic, napisów i innych znaków nie związanych z ochroną oraz wstępu na jego teren (oprócz wyznaczonych miejsc). Obydwa rezerwaty zostały włączone w program Natura 2000 i, zgodnie z dyrektywą siedliskową SOO, dotyczącą ochrony nietoperzy, stały się podstawą Europejskiego Obszaru Ochrony „Nietoperek” (1475 ha).

„Nietoperek” i „Nietoperek II” (od 2002 r. często traktuje się je jako jeden, występujący pod nazwą „Nietoperek”) to jedyne w Polsce rezerwaty przyrody służące ochronie nietoperzy, unikalne także w skali europejskiej ze względu na brak naturalnych, zimowych schronień tych zwierząt na nizinnych terenach Europy ośrodki te posiadają rangę międzynarodową (nietoperze zlatują tu również z Niemiec, nawet z odległości 260 km) i zostały objęte tzw. „Porozumieniem o ochronie nietoperzy w Europie” (Sadowski 2005). Co roku zimą w podziemiach MRU przebywa od 20 do niemal 40 tys. nietoperzy z 12 gatunków; ostatni spis, przeprowadzony w styczniu 2009 r., wyka-

zał ok. 34 tys. osobników. Tunele są wykorzystywane jednak jako miejsce hibernacji nierównomiernie - zdecydowana większość ssaków (ok. 90%; 9 gatunków) nocuje w ich północnej części (średnio na 100 m korytarzy przypada tu 100 nietoperzy, choć bywają miejsca, że nawet 1000), południowa, z racji niższej wilgotności, jest wykorzystywana w znacznie mniejszym stopniu (ok. 20 osobników na 100 m korytarza) (Urbańczyk 1994).

W podziemiach MRU hibernują nietoperze z gatunków: nocek duży *M. myotis*, ponad 50% wszystkich osobników (gatunek zagrożony wyginięciem w Europie, jako jedyny z zimujących nietoperzy rozmnaża się na terenie MRU); nocek rudy *M. daubentoni*, ok. 1/4 wszystkich osobników (największe zimowisko w Europie); nocek Natterera *M. nattereri*, mopek *B. barbastellus*, największa koncentracja gatunku w Europie); gacek brunatny *P. auritus*. Pozostałe 7 gatunków stanowi zaledwie ok. 1% wszystkich nietoperzy zimujących w umocnieniach. Są to: nocek Bechsteina *M. bechsteini* i nocek łydkowłosy *M. dasycneme*, należące do bardzo rzadkich gatunków umieszczonych w „Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt” (ten drugi to jeden z najrzadszych nietoperzy w Europie), nocek Brandta *M. brandti*, nocek wąsatek *M. mystacinus*, mroczek późny *E. serotinus*, karlik malutki *P. pipistrellus* i gacek szary *P. austriacus*.

### Nietoperz człowiekowi wilkiem

Utworzenie rezerwatów, choć niewątpliwie konieczne, spowodowało szereg protestów, zwłaszcza wśród miłośników fortyfikacji. Argumenty obu stron brzmiały rzeczowo i logicznie: ekolodzy udowadniali konieczność ochrony zagrożonych gatunków, dla których obecność ludzi może być śmiertelnym niebezpieczeństwem (hałas, światło latarki czy nawet ciepły oddech człowieka mogą spowodować, bardzo kosztowne energetycznie, przebudzenie nietoperza (Sadowski 2005) (podczas tego procesu, często przybierającego falowy charakter, polegający na „łańcuchowym” wybudzeniu całego skupiska przez jednego osobnika, zwierzęta te podnoszą temperaturę swego ciała z 10° do 37°C; w przypadku zbyt dużej liczby takich niepotrzebnych „pobudek” ssaki te mogą nie dotrzeć wiosną z powodu wyczerpania się zgromadzonych zapasów tłuszczu), miłośnicy fortyfikacji postulowali możliwość zwiedzania schronów wiosną i latem, gdyż obiekty o tak wyjątkowym charakterze nie mogą pozostawać zamknięte cały czas (wszak nie wybudowano ich jako domu dla nietoperzy, a one same tylko tam zimują; latem jest ich tam niewiele, głównie odpoczywają przed nocnymi łowami). Niestety, obie strony długo nie potrafiły dojść do zadowalającego je porozumienia, co spowodowało wzrost wzajemnej niechęci i szereg wymierzonych przeciwko sobie działań, w rezultacie których najbardziej stratne okazały się same fortyfikacje i chcący się z nimi zapoznać zwyczajni turyści. Chiropterolodzy doprowadzili bowiem do zainstalowania we wszystkich obiektach włączonych do rezerwatów specjalnych zamknięć drzwi (umożliwiających swobodny wlot nietoperzom, ale nie pozwalających na wtargnięcie do wnętrza schronów ludziom), zaspawania kratami strzelnic i miejsc po kopułach pancernych oraz zasypania lub okratowania wszystkich wyjść ewakuacyjnych z poszczególnych obiektów. Warto nadmienić, iż działania te nie zawsze były legalne - jesienią 2002 r. Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „Pro Natura” wraz z niemieckim „Euronatur” i żołnierzami Bundeswehry, w ramach transgranicznej ochrony miejsc hibernacji nietoperzy, zabetonowało wejścia i zakratowało strzelnice do dwóch obiektów w ogóle nie włączonych w granice rezerwatów. Wprawdzie wobec braku niezbędnych pozwoleń i związanego z tym sprzeciwu powiatowego inspektora nadzoru budowlanego oraz protestu miłośników fortyfikacji dalszych prac zaniechano, jednak wykonanej samowoli budowlanej już nie usunięto, na trwałe uszkadzając umocnienia i ograniczając możliwość ich zwiedzania. Z kolei „pasjonaci” MRU odpowiedzieli na stałe zmniejszanie swobodnego dostępu do schronów niezbyt chwalebny

działaniami, polegającymi głównie na ciągłym, siłowym demontażu wszelkich zamknięć, często niestety wiążącym się z bezmyślną dewastacją bloków wejściowych poszczególnych obiektów. Ta „wojna podjazdowa” trwa już, z różnym nasileniem, od kilku lat; na szczęście ostatnimi czasy obserwuje się jej wygaszenie, choć wciąż na porządku dziennym są skargi pasjonatów fortyfikacji (zwłaszcza na portalach internetowych) na pojawiające się ciągle nowe kraty (już nie tylko ryglujące obiekty, ale i dzielące je na części) i pomysły zamykania kolejnych schronów wielokondygnacyjnych, które wcale nie posiadają połączenia z systemem podziemnym (a więc są poza granicami rezerwatów). Z drugiej strony ekolodzy wskazują na powtarzające się akty nieuprawnionych wejść do podziemnej części umocnień, podczas których dochodzi nie tylko do niszczenia obiektów, ale i zakłóceń prowadzonych tam badań naukowych (m.in. podczas ostatniej akcji liczenia nietoperzy skradzione zostały dwa pozostawione w korytarzach elektroniczne rejestratory; nie wiadomo jednak czy za ten czyn nie odpowiadają zwykli szabrownicy). Co warto podkreślić, społeczna wola ponownego, powszechnego udostępnienia MRU pozostaje bardzo silna, o czym świadczą m.in. wyniki dotyczące tej kwestii sondażu, przeprowadzanego przez poświęcony umocnieniom portal [www.fortress.hg.pl](http://www.fortress.hg.pl) (<http://www.sonda.pl/wyniki.php3?id=67445&uid=57138>). Według stanu z 16.09.2009 r. podział 5907 oddanych głosów kształtował się (procentowo) 93 do 7 na korzyść zwolenników otwarcia fortyfikacji. Wyniki te trzeba oczywiście postrzegać przez pryzmat specyfiki użytkowników portalu, ale liczba i duża jednomyślność głosujących pokazuje konieczność ich uwzględnienia w dyskusji na temat przyszłości MRU.

### **Quo vadis MRU?**

Powołanie rezerwatów i utworzenie dla nich strefy ochronnej spowodowało swego rodzaju paradoksalną sytuację - wprawdzie z jednej strony fortyfikacje otoczono pewną opieką, zabezpieczając je przed penetracją niepowołanych osób i ograniczając w znacznej mierze wcześniejszą dewastację i rozgrabianie schronów przez ludzi (zwłaszcza tzw. „złomiarzy”). Z drugiej zaś, poprzez narzucone ograniczenia, charakter umocnień sprowadzono niemal wyłącznie do roli przyrodniczej, nie troszcząc się o zachowanie (lub poprawę) ich stanu technicznego, a jedynie dobro mieszkających w nich nietoperzy (efekty takiego konserwatywnego podejścia skutkują zaś kolejnymi absurdami, m.in. gwałtownym oprostowaniem wykonania w ramach jednej z tras turystycznych prac udrażniających system odwadniający, jako szkodliwych dla warunków bytowych nietoperzy; generalnie ekolodzy niechętnie patrzą na wszelki ruch turystyczny w podziemiach).

Oczywistym jest, iż antagonistyczne względem siebie grupy ekologów i pasjonatów umocnień chciałyby doprowadzić do pełnej realizacji swoich celów, czyli albo zupełnego zamknięcia schronów albo ich pełnego udostępnienia. Niestety, te skrajne warianty niosłyby, z szerokiego punktu widzenia, z pewnością dużo więcej szkód, aniżeli korzyści. MRU wprawdzie stałby się albo prawdziwą mekką „bunkrowców” albo chiropterologów i ekologów, ale jakim kosztem? Z pewnością otwarcie podziemi oznaczałoby ogromne zagrożenie dla nietoperzy i znaczne ograniczenie ich populacji, a w konsekwencji (w dłuższej perspektywie czasowej) zanikanie ich w regionie. Z kolei zupełne zamknięcie MRU to eliminacja najbardziej wartościowego dla turystyki waloru antropogenicznego okolicy, która musiałaby skutkować dramatycznym spadkiem ruchu przyjazdowego, a tym samym negatywnym przełożeniem na sytuację ekonomiczną miejscowych gmin. Oba te warianty są zatem skrajnie niekorzystne nie tylko z punktu widzenia turystyki, ale i edukacji społecznej.

Wydaje się więc, że funkcjonujące obecnie rozwiązanie udostępnienia systemu podziemnego tylko w ramach 2 zorganizowanych tras turystycznych jest optymalnym z punktu widzenia potrzeb

ruchu turystycznego i pogodzenia żądań obu grup. Nietoperze hibernują przede wszystkim w tunelach, zatem trasa całoroczna, bazująca na dwóch schronach i chodnikach dojściowych stanowi tylko nieznaczną ingerencję w ich siedliska (w odróżnieniu od trasy po „Pętli Boryszyńskiej”, która jednak jest sezonowa). Z punktu zaś widzenia przeciętnego turysty, dla którego wszystkie podziemia wyglądają podobnie, wystarcza ona w zupełności tak na poznanie, jak i rozpropagowanie umocnień jako atrakcji turystycznej. W obecnym układzie walor przyrodniczy umocnień jest zaś wykorzystywany głównie poprzez funkcjonowanie niewielkich wystaw o zwyczajach nietoperzy w ramach obu tras, a dopiero w drugiej kolejności w drodze ekspozycji i zajęć edukacyjnych w Chiropterologicznej Stacji Edukacyjno-Badawczej.

Niestety pozostałe kwestie wciąż wymagają odpowiednio przemyślanych zmian - zamykanie dostępu do wnętrza obiektów powoduje brak jakiegokolwiek możliwości zapoznania się z ich szczegółami socjalno-konstrukcyjnymi (wprawdzie rezerwaty oficjalnie pozostają zamknięte tylko od 1 listopada do 31 marca, jednak nawet poza tym okresem wstęp do schronów jest możliwy tylko po uzyskaniu pisemnej zgody chiropterologów, i to tylko w przypadku konkretnych, dobrze uzasadnionych powodów); bardziej wskazane byłoby przecież umieszczenie stosownych zabezpieczeń dopiero w szybach zejściowych do podziemi (lub ewentualnie dodatkowe zamykanie schronów dopiero poza okresem wakacyjnym); uniemożliwiłoby to penetrację zimowisk nietoperzy przez ludzi, a zarazem udostępniło schrony zwiedzającym. Dyskusyjną sprawą jest też zakaz ustawiania tablic przy schronach oraz ochrona zieleni (drzew i krzewów) na terenie działek fortecznych i „zębów smoka”. Uniemożliwia to jakiegokolwiek prace dążące do uporządkowania i wyeksponowania znajdujących się w rezerwach schronów jako obiektów turystycznych, skazując je na zapomnienie i powolną zagładę ze strony sił natury. Podejście takie eliminuje także wszelką oddolną, społeczną inicjatywę zmierzającą do ratowania zabytków nowożytnej sztuki militarnej, tak powszechną ostatnio w innych rejonach kraju (najlepiej widoczną w Jastarni i na Śląsku).

Tymczasem liczba turystów tylko w ramach pniewskiej trasy wynosi już ponad 41 tys. rocznie, a ciągle, rokroczny wzrost liczby gości (jeszcze w 2005 r. było ich niespełna 28 tys.) wskazuje na permanentne zainteresowanie przyjezdnych turystyką w obiektach fortyfikacyjnych MRU, a tym samym świadczy o dużej atrakcyjności umocnień i nielabnącej ich popularności. Trasa ta już teraz, zwłaszcza w okresach wypoczynkowych, jest zatłoczona, zatem warto zdyskontować jej sukces, a jednocześnie rozwinąć istniejące zaplecze turystyczne, aby rozładować powstające zatłoczenie. Spełnienie obu tych postulatów byłoby możliwe poprzez np. utworzenie naziemnej (pieszo-rowerowej) trasy turystycznej, prowadzącej przez najciekawsze obiekty centralnego odcinka MRU (podobne szlaki, choć dalekie od ideału, funkcjonują już w południowym fragmencie fortyfikacji). W tym celu konieczne byłoby jednak wprowadzenie odpowiedniego oznakowania, przeprowadzenie podstawowych prac zabezpieczających oraz porządkowych wewnątrz i wokół schronów (także w zakresie zieleni, przynajmniej tej bezpośrednio zarastającej obiekty), przygotowanie miejsc odpoczynku dla turystów oraz zainstalowanie ujednoliconych graficznie tablic informacyjnych (na ścianach schronów, by nie utrudniać polowań nietoperzom). Tablice te powinny być poświęcone nie tylko umocnieniom (historia, plany i opisy pomieszczeń), ale także nietoperzom i ich zwyczajom. W ten sposób trasa uzyskaby walor nie tylko poznawczy, ale i edukacyjny (postulowane jest wręcz ustalenie pewnego scenariusza „opowieści”, który podczas wędrowki przybliżałby kolejne tajemnice fortyfikacji i ich obecnych mieszkańców). Zasadność utworzenia takiego szlaku potwierdzają przeprowadzone w 2006 r. wśród turystów pniewskiej trasy badania; już wtedy ponad 80% respondentów wyrażało swoje zainteresowanie kreacją tego typu elementu infrastruktury turystycznej.

Wszystkie zaproponowane działania należy jednak podejmować rozważnie, albowiem schrony w obszarach chronionych wymagają bezspornie specjalnego podejścia, a przy ich wykorzystaniu



konieczne jest osiągnięcie porozumienia z podmiotami odpowiedzialnymi za ochronę przyrody na tym obszarze, bez których zgody nie można przeprowadzać żadnych prac.

### Podsumowanie i wnioski

W artykule przedstawiono pokrótce problematykę funkcjonowania w ramach MRU rezerwatów przyrody oraz wynikających z tego faktu konsekwencji, zarówno pozytywnych (przyrodnicza atrakcja o randze europejskiej), jak i negatywnych (konflikt z miłośnikami fortyfikacji, znaczne utrudnienia przy ich zwiedzaniu i ewentualnym zagospodarowaniu).

Niewątpliwie rezerwaty są dodatkowym walorem umocnień, pozwalają bowiem nie tylko na zwiększenie i zróżnicowanie ich atrakcyjności, ale także na prowadzenie badań naukowych oraz działań edukacyjnych w zakresie ekologii. Niestety, są one niedostatecznie eksponowane, a nawet, poprzez podejmowanie błędnych decyzji, uniemożliwiają pełne korzystanie z atrakcyjności umocnień. Zmiana tego stanu rzeczy wymaga pogodzenia grup ekologów i miłośników fortyfikacji. Jedynie kompromis, prowadzący do kooperacji i wzajemnej pomocy, może skutkować właściwym, z punktu widzenia turystyki, zagospodarowaniem umocnień, spełniającym zadość życzeniom tak jednych, jak i drugich - w myśl odwiecznej zasady, że „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. Przesłanie tej maksymy powinno towarzyszyć wszystkim działaniom podejmowanym na obszarach przyrodniczo cennych.

### Literatura

- Jurga R., Kędryna A. 2000. Katalog Festungsfront Oder - Warthe - Bogen. Wyd. Donjon, Kraków.
- Miniewicz J., Perzyk B. 1993. Międzyrzecki Rejon Umocniony 1934-1945. Wyd. Militaria Bogusława Perzyka, Warszawa.
- Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 6.01.1995 roku w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt; Dz. U. 1995, nr13 poz. 61.
- Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dn. 23.12.1998 w sprawie uznania za Rezerwat Przyrody; Dz. U. z 1998 r. nr 166, poz. 1228.
- Sadowski J. 2005. Międzynarodowe Studium. Międzyrzecki Rejon Umocniony Turystyczną Perłą Europy. Wyd. Infort Editions, Gliwice.
- Urbańczyk Z. 1994. Rezerwat Nietoperek. Wyd. Lubuskiego Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- Zarządzenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dn. 11.08.1980 r. w sprawie uznania za Rezerwat Przyrody; M. P. nr 19, poz. 94.
- Uchwała Nr XXXIV/262/97 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dn. 30.09.1997 r. w sprawie uznania obszaru wokół obiektów MRU za: Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Uroczyńska MRU”; Dziennik Urzędowy nr 11  
<http://www.fortress.hg.pl>  
[http://www.rp.pl/artykul/2,247211\\_Nieduzy\\_sukces\\_rozrodczy\\_nietoperzy\\_.html](http://www.rp.pl/artykul/2,247211_Nieduzy_sukces_rozrodczy_nietoperzy_.html)  
<http://www.sonda.pl/wyniki.php3?id=67445&uid=57138>

**Wojciech Oźga**

wojciech\_ozga@sggw.pl

**Piotr Gabryjńczyk**

piotr\_gabryjnczyk@sggw.pl

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego